

Niezatapialny wstyd Europy

Sytuacja uchodźców i migrantów w centralnej części Morza Śródziemnego, kwiecień 2015



Jeden z grobów bezimiennych migrantów na prowizorycznym cmentarzu na Lampadusie
© Giles Clarke/Getty Images Reportage

Tysiące ludzi ucieka w ostatnich latach przed konfliktami, prześladowaniami i przemocą szukając schronienia w Europie. Wiele wybiera drogę morską. Najniebezpieczniejszą ze wszystkich, ale wobec braku legalnych i bezpiecznych sposobów dotarcia do Europy – jedyną dostępną. Od początku 2015 roku już ponad 1500 osób zginęło na Morzu Śródziemnym. Dla porównania do połowy kwietnia 2014 roku liczba ta wynosiła jedynie 17. Oznacza to, że jeśli nic się nie zmieni w 2015 roku przekoczona zostanie liczba 3500 osób, które zginęły w 2014 roku – do tej pory najtragiczniejszym w historii Morza Śródziemnego.

Brak alternatywy

Według unijnej agencji Frontex 46 procent osób spośród 170 tysięcy uratowanych we włoskiej operacji „Mare Nostrum” w 2014 roku to obywatele Syrii i Erytrei. Oprócz tego duża część osób pochodziła z terenów objętych konfliktami: z Sudanu, Afganistanu czy Iraku. Wielu nie miało innego wyboru.



Liczba syryjskich uchodźców to obecnie 3,9 milionów. Żyją w krajach ościennych – Turcji, Libanie, Jordanii, Iraku oraz w Egipcie. 28 krajów Unii Europejskiej w latach 2012-14 przyjęło jedynie 186 305 wniosków o nadanie statusu uchodźcy, a znaczna ich część pochodziła od osób, które przyłynęły na łodziach. Inna droga dotarcia do Europy, bezpieczna, czyli na przykład przez program dobrowolnych przesiedleń jest praktycznie zamknięta. Kraje UE zaoferowały w ramach programu jedynie 40 tysięcy miejsc, skorzysta z nich więc co najwyżej 1% wszystkich

syryjskich uchodźców.

Drogi lądowe są w zasadzie zamknięte. Migranci i uchodźcy nie są w stanie dotrzeć do terytorium Grecji z Turcji z powodu zapór bezpieczeństwa po stronie tureckiej. Wciąż pojawiają się również doniesienia o zawracaniu na granicach grecko-tureckiej i bułgarsko-tureckiej. Podobnie na granicy hiszpańsko-marokańskiej, gdzie setki migrantów próbuje przeskoczyć przez wysokie ogrodzenia w enklawach Ceucie i Melilli.

Pogarsza się sytuacja w Libii. Tysiące ludzi, w tym migrantów i uchodźców musi uciekać i przenosić się z miejsca na miejsce z powodu walk między zwaśnionymi grupami zbrojnymi. Ostre walki w dzielnicach mieszkaniowych prowadzą do śmierci cywilów, a także do zniszczenia szpitali, szkół, linii energetycznych, dróg i lotnisk. Brakuje leków, elektryczności, wody i jedzenia. Gdy kraj pogrążał się w chaosie wiele państw zdecydowało się ewakuować swoich obywateli. Syryjczycy, czy uchodźcy z innych krajów, nie mają takiej możliwości. Muszą liczyć na pomoc innych.

Egipt zamknął swoją granicę dla uchodźców i migrantów, którzy chcieliby wracać z Libii i przepuszcza przez granicę libijsko-egipską jedynie obywateli Libii. Z drugiej strony do Tunezji obowiązują wize. Uchodźcy i migranci nie mają szans ich otrzymać.

Nie ma wątpliwości, że brak legalnych i bezpiecznych dróg dotarcia do Europy sprawia, że uchodźcy i migranci zamknięci w Libii jak w pułapce, nie mają innego wyjścia niż ryzykować swoje życie i życie swoich dzieci próbując przepłynąć przez Morze Śródziemne.

Przewidywalna katastrofa

Wiemy, że kiedy po zimie wzrośnie liczba wypływających łodzi, nie będziemy w stanie pomóc im wszystkim, jeśli wciąż będziemy jedynymi, którzy to robią.

Admirał Giovanni Pettorino, naczelnik Centrum Koordynacyjnego Ratownictwa Morskiego włoskich służb przybrzeżnych, luty 2015

Już w 2014 roku liczby wskazywały na to, że rozmiar kryzysu humanitarnego na Morzu Śródziemnym wzrasta osiągając niewidziane wcześniej rozmiary. Liczba osób przekraczających nieregularnie granicę, w tym przez morze, wzrosła w porównaniu w 2013 rokiem 2,5 krotnie. Liczby z początku 2015 roku wskazywały na to, że rok 2015 będzie podobny do 2014. Pogorszyła się jednak forma pomocy tonącym łodziom, a to sprawiło że śmiertelność przepraw przez morze wzrosła wielokrotnie.



Między 18 października 2013 roku a 31 października 2014 roku Włochy prowadziły największą operację ratowniczą w historii. W ramach „Mare Nostrum” („Nasze Morze”) uratowano 170 tysięcy ludzi. Wobec braku wsparcia ze strony reszty państw Unii Europejskiej i obaw krajów członkowskich, że operacja wzmacnia napływ uchodźców i migrantów, działania wstrzymano, a sytuacja na Morzu Śródziemnym zaczęła wracać do stanu sprzed „Mare Nostrum”. Jednak nie zmniejszyła się jednocześnie liczba płynących łodzi.

Odpowiedzią UE na zakończenie „Mare Nostrum” jest operacja „Tryton” prowadzona przez unijną agencję Frontex. Jednak główne ograniczenia operacji unijnej to trzy razy mniejszy budżet i ograniczenie zasięgu na morzu jedynie do 30 mil morskich od wybrzeży Włoch i Malty. „Tryton” w swoich zadaniach ma kontrolę nieregularnej migracji na terytorium państw członkowskich i walkę z przestępczością transgraniczną. Działalność ratownicza statków używanych w ramach operacji Frontexu ma więc dodatkowy charakter. Unijna agenda twierdzi, że te statki uratowały ponad 8 tysięcy z 24 tysięcy osób uratowanych w tym roku. Jednak trzeba pamiętać, że w zasobach operacji są na przykład maltańskie czy włoskie statki, które gdyby nie były częścią „Trytona”, ratowałyby najpewniej ludzi pod swoją narodową flagą, a nie pod szyldem unijnym.

Przykłady najtragiczniejszych zatonięć w 2015 r.

Zatonięcie 22 stycznia 2015 roku; 34 osoby zginęły:

Byliśmy na morzu całą noc, ale nie dotarliśmy do Włoch...Ludzie zaczęli odchodzić od zmysłów. Niektórzy mówili, że chcą pójść po jedzenie, że chcą wrócić do kraju. Skakali do wody. Nie wiem, ilu skoczyło. Nie byłem w stanie się skupić... Niektórzy pili wodę morską. Wielu z nich umarło. Wyrzuciliśmy ich ciała do morza. Nie wiem, ile ciał... Kiedy doплыliśmy na Malte, pozwolili nam zadzwonić do rodzin. Zadzwoniłem do mamy. Płakała, kiedy jej powiedziałem, że wszyscy inni zginęli.

Abubaker Jallow z Gambii, 21 l.

Zatonięcie nocą 8 na 9 lutego 2015 r., w 4 wypadkach zginęło 330 osób:

Musiałem opuścić Libię. Podróż z powrotem do mojego kraju byłaby zbyt niebezpieczna... Było nas razem 107 osób na łodzi, przemytnicy policzyli nas... Kiedy ludzie zaczęli wpadać do wody, nie mogliśmy nic zrobić. Ci, którzy wypadli, starali się złapać ponownie łodzi, ale nie mogli. Widziałem trzy osoby, jak wpadają do wody. Wiele osób umarło na samej łodzi, chyba z braku jedzenia i wody. Tylko Bóg wie, co czułem, kiedy widziałem, jak umierają... Było nas tylko siedmiu żywych, kiedy przyszła pomoc.

Lamin z Mali, 24 l.

Zatonięcie 4 marca 2015 roku, zginęło około 30 osób:

O 5. płynął statek, widziałem go. Był blisko naszej łodzi... zrzucili drabinę... dziesiątki ludzi starali się jej złapać. Nasza łódź tonęła. Wpadłem do wody, jako pierwszy. Nie mogłem oddychać. To, co działo się w wodzie przypominało wojnę. Nad nami latały helikopter, przyplły statki. Immirdan, Syryjka, utonęła ze swoim rocznym synkiem. Miała około 35 lat. Nie potrafiła pływać. Wcześniej prosiła mnie, żebym dał jej kawałek chleba, czekolady i sera. Dałem jej. 20 minut potem łódź zatonęła. Widziałem ją. I także drugą kobietę, czarnoskórą. Ona też umarła. Potem na tym wielki statku widziałem, jak żołnierze marynarki wojennej udzielali pierwszej pomocy mężczyźnie. Nie udało im się.
Mohammad, Palestyńczyk z Libanu, 25 l.

Rekomendacje

Amnesty International wzywa:

- władze państw Unii Europejskiej do rozpoczęcia międzynarodowej operacji humanitarnej na Morzu Śródziemnym w skali, która odpowiadałaby rozmiarowi kryzysu i obserwowanym trendom na głównych szlakach migracyjnych oraz wsparcia Włoch i Malty logistycznie i finansowo do momentu, kiedy operacja międzynarodowa nie zostanie rozpoczęta.
- Komisję Europejską do przyjęcia, zgodnie z deklaracjami, Europejskiej Agencji Migracyjnej w maju 2015 roku i uwzględnienia w niej potrzeby rozwijania bezpiecznych i legalnych dróg dotarcia do Europy dla uchodźców.
- władze państw unijnych do zwiększenia liczby miejsc dla uchodźców w ramach programów dobrowolnych przesiedleń, by zmniejszyć liczbę osób decydujących się na podróż przez morze.

Liczba uchodźców i migrantów, którzy przeprawili się przez Morze Śródziemne



Do połowy kwietnia 2014

20,899



Do połowy kwietnia 2015

21,385



Liczba osób, które zmarły lub zaginęły podczas przeprawy przez Morze Śródziemne

Do połowy kwietnia 2014

17

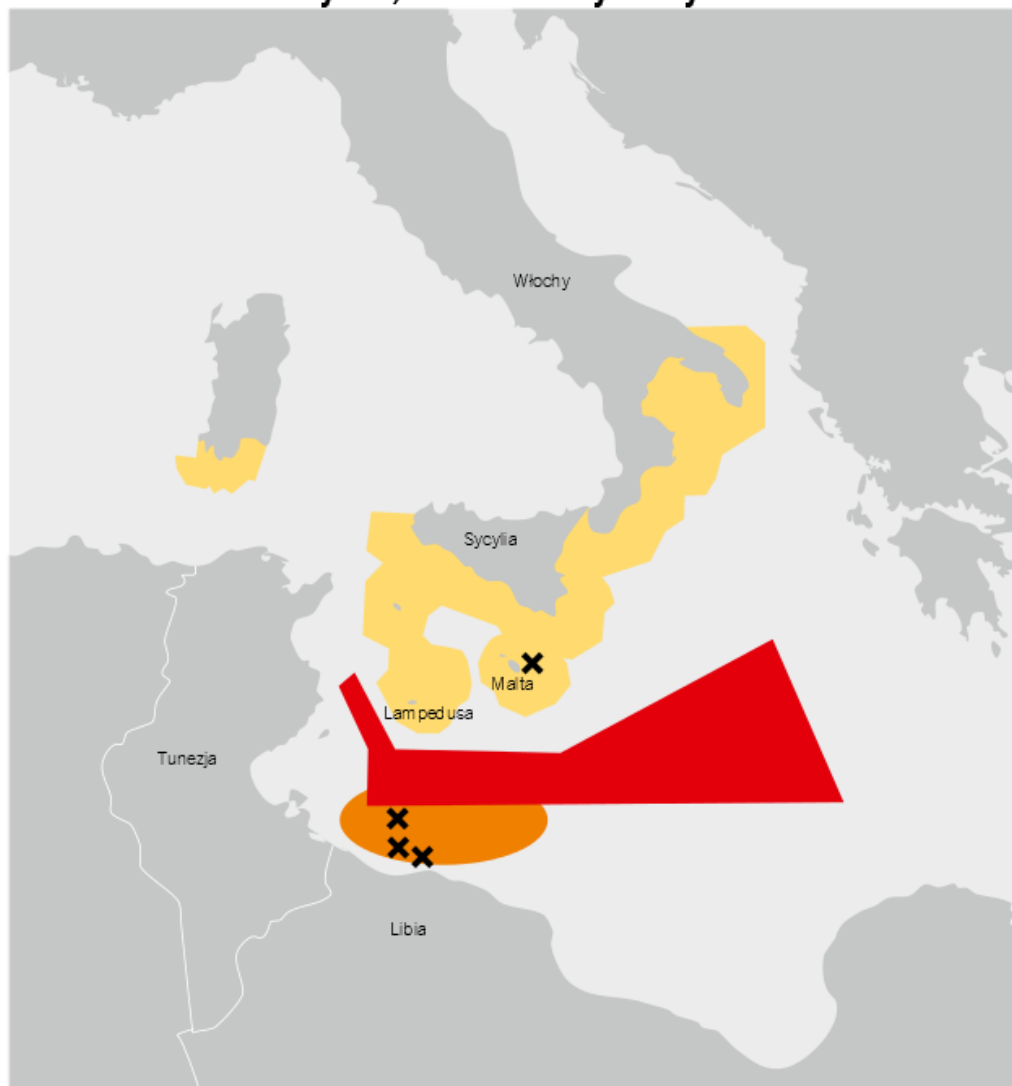


Do połowy kwietnia 2015

1500



Mapa porównuje operacje w ramach Mare Nostrum i Tryton, a także incydenty na morzu



- Obszar patrolowany podczas włoskiej operacji Mare Nostrum w 2013/2014
- Obszar aktualnie patrolowany przez Frontex w ramach operacji Tryton
- Orientacyjny obszar, gdzie odbyła się większość akcji ratunkowych
- ✘ Lokalizacja incydentów z 22 stycznia, 8 lutego, 4 marca i 12 kwietnia

Porównanie jednostek dostępnych w ramach operacji Mare Nostrum i Tryton

Jednostki w rutynowym użyciu w przeciętnej
dzień w ramach operacji Mare Nostrum (2013/14)

Jednostki w rutynowym użyciu w przeciętnej
dzień w ramach operacji Tryton (obecnie)

Statki amfibie	1 	1 
Fregaty	1  1 	0 
Patrole oddalone od brzegu	4    	1 
Statki patroli przybrzeżnych	6      	6      
Samoloty	3   	1 
Helikoptery	6      	1 
Budżet	€9.5M          	€1.5–2.9M   